Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 8 stycznia 1946 r. Nr. 4

BRUNON RICHERT

Wszyscy na Kongres!

Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od naszego Kongresu Kaszubskiego. Od naszej postawy wobec Kongresu zależy przyszłość ludu kaszubskiego.

Przede wszystkim trzeba wziąć w nim gremialny udział. Pomimo ciężkich warunków gospodarki powojennej musimy zjechać do Wejherowa jak najliczniej. Kwatery są przygotowane dla wszystkich. Musimy zdobyć się na niejedną ofiarę przy obecnych ciężkich warunkach komunikacyjnych. Jednak sprawa ogółu warta jest tej drobnej ofiary osobistej. Na Kongresie znaleźć muszą się koniecznie ci wszyscy Kaszubi, którzy swą wiedzą i doświadczeniem wnieść mogą twórczy wkład w prace kongresowe.

Kongres musi się odbyć w atmosferze ogólnej zgody całego kaszubskiego społeczeństwa. Oby nic zgody, oby ta „zrzesz kaszebskô" (— więź kaszubska; to co łączy Kaszubów) związała wszystkie myśli, czyny i serca kaszubskie. Musi nam wszystkim przyświecać tylko dobro Ojczyzny i ludu kaszubskiego. Na Kongresie nie może mieć miejsca prywata, osobiste ambicje, tarcia grup i klik oraz demagogia!

Kongres musi się przyczynić do zabliźnienia niejednej rany dotychczasowych tarć dzielnicowych, musi niejedną chmurę rozpędzić.

Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tarć dzielnicowych i naszym dążeniem jest, aby na terenie Kaszub stworzyć atmosferę zgodnej współpracy między Kaszubami a przybyszami.

Ale do tego trzeba, aby strony starały się siebie wzajemnie poznać i zrozumieć, aby umiały się szanować i cenić.

Chcemy na Kongresie rozpatrzeć i pozytywnie rozwiązać cały szereg zagadnień zarówno natury ogólnopolskiej jak i specyficznie regionalnych — kaszubskich, od których zależy kształtowanie nowej rzeczywistości na Kaszubach.

Kaszubi! Pamiętajmy, że od każdego z Nas, od każdego uczestnika Kongresu, zależeć będzie przebieg Kongresu i jego wyniki. Pamiętajmy również, że na nas patrzeć będzie w tych dniach cała Polska.

Pokażmy całej Polsce do czego jesteśmy zdolni! Lud kaszubski tyle wieków zapomniany i trawiony śmiertelną chorobą martwoty — budzi się do nowego życia! Kongres ma być naszym generalnym i pospolitym ruszeniem do ciężkiej pracy wykuwania nowej i lepszej przyszłości na Kaszubach! Bracia! Stawcie się wszyscy na Kongres!

Zakończenie obrad IX sesji K. R. N.

WARSZAWA. (rad). Na zakończenie obrad IX Sesji K. R. N. zabrał głos Prezydent Bierut, podnosząc, iż praca sesji miała niezwykle doniosłe znaczenie w swych uchwałach i treści. „Stwierdziliśmy — oświadcza mówca — że Rząd Jedności Narodowej, Prezydjum KRN, nasze władze i nasz naród idą po właściwej drodze i że po tej drodze powinny kroczyć nadal. Pod tym względem stanowisko Rady nie podlegało żadnym wahaniom. Stwierdziliśmy następnie i drogą uchwał przyjęliśmy szereg niezwykle doniosłych aktów, które mają historyczne znaczenie dla całego naszego narodu. Niezwykle ważną rzeczą jest, że pomimo pewnych tarć, które oczywiście są w każdym parlamencie, uchwały te zostały przyjęte jednomyślnie. Świadczy to o zdolności naszego parlamentu do tego, ażeby kierować się przede wszystkim interesom ogólnonarodowym, interesom państwa i narodu jako całości.

Kończąc pracę tej Sesji, mówca chciałby jeszcze raz zaapelować do wszystkich posłów, ażeby w zrozumieniu zadań, jakie stoją przed Polską i narodem polskim, przed Państwem Polskim, jeszcze większy wysiłek włożyli w to, by praca nasza szła bez zgrzytów, zgodnie dla dobra narodu, państwa polskiego i dla dobra naszej przyszłości. Można unikać i należy unikać wszystkiego, co hamuje tę pracę, pracę niezwykle ważną, prace, od której zależy byt i przyszłość państwa naszego, byt i przyszłość Polski. Prezydent apeluje do wszystkich posłów, ażeby w swej pracy terenowej kierowali się także tym samym poczuciem dobra ogólnonarodowego, jakim kierowali się w tych obradach. Prezydent żegna i dziękuje posłom za pracę.

Na interpelację posła Głowy i kolegów z PPS w sprawie palenia i mordowania ludzi w powiecie przemyskim, imieniem Rządu Marszałek Żymierski złożył w ostatnim dniu obrad IX sesji KRN następujące oświadczenie:

Sprawa dość ciężkiej sytuacji w naszych powiatach nadgranicznych jest znana oddawna. Kiedy tylko wojna się skończyła, Rząd posłał tam kilka dywizji wojska, aby stworzyć w naszych powiatach granicznych możliwie spokojne warunki pracy. W dalszym etapie swoich prac Rząd wyłonił komisję pod przewodnictwem wicepremiera Gomółki w składzie ministra administracji publicznej, ministra bezpieczeństwa i ministra obrony narodowej z tym, żeby ten problem jako całość załatwić. W związku z zawarciem umowy przez Rząd polski z sąsiedzką Ukraińska Republiką w sprawie repatriacji obywateli w związku z wprowadzeniem repatriacji nasilenie band undowców i bulbowców wzmogło się na sile. W okresie walk bandy te aby przeszkodzić repatriowania się ludności podjęły walkę, niszcząc mosty i tory kolejowe oraz palac wsie. Doszło do zaciętych walk, w których wojsko osiągnęło bardzo poważne efekty. Rząd poczynił wszystkie możliwe starania i pragnął to zrealizować jeszcze do jesieni ubiegłego roku, to znaczy do października 1945 roku, aby repatriację przeprowadzono w warunkach jaknajpomyślniejszych. Niezależnie od wysiłków Rządu, wskutek braku transportu kolejowego repatriacja opóźniła się. Rząd osiągnął jednak bardzo poważne rezultaty, gdyż wykonano prawie 65 procent planu repatriacji, ustalonego przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z przedstawicielami republiki ukraińskiej. Repatriacja pozostałych 35 proc. ludności, która zgodziła się dobrowolnie na repatriacje, będzie przeprowadzona w najbliższym okresie. Rzecz jasna, że okres zimowy cokolwiek ten termin opóźni.

Za okres półroczny, zlikwidowano ok. tów ujęto, względnie zatrzymano podjęto w,ujęto, względnie zatrzymano podjerzanych około 3,500 osób, które przekazano władzom bezpieczeństwa. Zdobycie poważnej ilości broni świadczy o nasileniu tych walk. Zdobyto 81 karabinów maszynowych, 812 karabinów zwykłych, 179 automatów, 110 pistoletów, 1.768 granatów, dużą ilość samochodów, wozów, koni i krów. Straty nasze w zabitych wynoszą 6 oficerów i 72 podoficerów i szeregowych. Rannych 19 oficerów i 62 podoficerów i szeregowych. W bandach tych znajdowali się przeważnie bulbowcy, undowcy, własowcy a nawet znajdowaliśmy żołnierzy i oficerów niemieckich, którzy tymi bandami kierowali.

Jakie są zamierzenia rządu na najbliższy okres czasu? Konsekwentnie w myśl planu przeprowadzić do końca repatriację z tych terenów, zjednoczyć akcję bezpieczeństwa i wojska razem i bezwzględnie doprowadzić do zupełnego zlikwidowania tych band, które częściowo znajdują u ludności ukrycie. Gdy skończymy całkowicie repatriację, jasne jest, że oddziały undowców i bulbowców nie będą mieć tej podpory i dojdzie do uspokojenia tych terenów. Ponadto Rząd zarządził, żeby właśnie w powiatach zagrożonych bandytyzmem specjalnie nie zmniejszano sił bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, a zwiększono je, by dać możność ludności cywilnej jak najbardziej spokojnej pracy.

Przyjmując tę interpelację w imieniu Rządu oświadczam, że sprawa bardzo leży na sercu Rządowi i Rząd dołoży wszystkich starań, celem wytworzenia na tych terenach warunków spokojnej i bezpiecznej pracy.

Konflikt de Gaulla z lewicą

PARYŻ. — Z wielkim trudem zażegnano we Francji w dzień Nowego Roku kryzys rządowy.

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Obrony Narodowej socjaliści wysunęli w Zgromadzeniu Narodowym wniosek zmniejszenia wydatków tego ministerstwa o 20 proc. Wniosek poparli komuniści.

W związku z tym wnioskiem generał de Gaulle oświadczył jednak, że o ile Zgromadzenie przeprowadzi głosowanie nad propozycją socjalistów, będzie to uważał za brak zaufania do rządu, co spowodowuje dymisję całego gabinetu.

Po takim oświadczeniu nastąpiła ożywiona i ostra dyskusja, w rezultacie której przyjęto rozwiązanie kompromisowe.

Obniżenie budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej o 20 proc będzie przeprowadzone przez Konstytuantę z dniem 1 marca, o ile rząd nie przedłoży do dnia 15 lutego projektu reorganizacji armii.

Na okres przejściowy, tj. do 28 lutego, uchwalono wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej na 1 miliard i 200 milionów franków, a więc 5 proc. mniej niż preliminował gen. de Gaulle.

PARYŻ. — „Aube" pisze, że Francja znalazła się o krok od kryzysu rządowego i całego reżimu, zanim jeszcze opracowano konstytucję. Pismo pyta, czemu rząd odmawia redukcji budżetu wojskowego, skoro Francja nie może być potęgą militarną.

PARYŻ. — Dziś zostały przejęte przez administrację, złożoną z przedstawicieli pracowników, delegatów finansowych i członków zarządu banków i upaństwowione banki francuskie: „Banque Nationale", Credit Lyonnais", „Societe Generale", i Comptoir d'Eccompte".

Wydarzenia dnia

* KATOWICE. Utworzony został komitet organizowania pomocy dla powracających do kraju żołnierzy Andersa. Akcja pomocy obejmuje skierowanie byłych żołnierzy do pracy i przesiedlenie na ziemie zachodnie. Komitet utrzymuje łączność z komitetem pomocy zdemobilizowanym żołnierzom, istniejącym przy okręgowej komisji Związków Zawodowych w Katowicach.

* WARSZAWA. W poniedziałek 7-go stycznia 1946 roku wyruszyła z Warszawy delegacja polska na Posiedzenie Narodów Zjednoczonych. Delegacja wyjechała w składzie: minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski, członek Prezydium KRN Barcikowski, minister administracji publicznej dr. Kiernik, minister pracy i opieki społecznej Stańczyk i główny doradca prawny Kołodziejski. W Londynie przyłączy się do delegacji ambasador RP w Wielkiej Brytanii — prof. Strasburger.

* WASZYNGTON. Stany Zjednoczone podjęły stosunki dyplomatyczne ze Syjamem.

Z procesu Norymberskiego

Okrucieństwa za drutami.

NORYMBERGA. Posiedzenie rozpoczyna się przesłuchaniem gen. maj. SS. Waltera Schellenberga, b. szefa 6-go biura centralnego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy.

Na zapytanie adwokata Kaltenbrunnera świadek Schellenberg oświadcza, że szóste biuro było tylko ośrodkiem informacyjnym. W sprawie swojej własnej działalności stwierdza, że nie ponosi odpowiedzialności za żadne cierpienia zadane niewinnym. Dr. Kubussek, adwokat von Papena, zapytuje świadka: „czy prawdą jest, że w trakcie rozmowy z panem w Ankarze w czerwcu 1943 ambasador Rzeszy popierał zniesienie prześladowań religijnych i poprawę stosunków między Stolicą Apostolską a Niemcami? Schellenberg odpowiada twierdząco i Kubassek powraca na miejsce, zadowolony, że zdobył jeden punkt na korzyść swego klienta.

Następnie płk. Taylor opowiada, w jak cyniczny sposób Kaltenbrunner sprzeciwił się wydaniu łagodniejszych zarządzeń w Buchenwaldzie w momencie zbliżania się Sprzymierzonych do obozu i jak odrzucił humanitarną interwencję Szwajcarii na rzecz nieszczęśliwych więźniów, przebywających w tym obozie. Prokurator brytyjski zadaje pytania w sprawie rozstrzelania jeńców wojennych Sprzymierzonych na zachodzie. Świadek twierdzi, że jeńcy ci zginęli w czasie nalotów anglo-amerykańskich lub w trakcie usiłowania ucieczki.

Prez. Lawrence zwalnia świadka Schellenberga, miejsce którego zaimuje Alois Hoellriegel, dozorca SS w obozie w Mauthausen od 1940 do 1945. Świadek widział Kaltenbrunnera podczas zwiedzania obozu w Mauthausen. Poznaje również na ławie oskarżonych Baldura von Schirach, chociaż zwiedzał on Mauthausen w r. 1942. Świadek widział w 1941 r. mordowanie więźniów przez zrzucanie ich w przepaść ze szczytu kamieniołomów. Ta rozrywka bawiła SS-manów, którzy nazywali ofiary „skoczkami spadochronowymi". Dr. Fritz Sauter, obrońca Schiracha, zapytał świadka o kilka szczególnych wizyty jeo klienta w obozie Mauthausen. Hoellriegel odpowiedział, że wizyta nastąpiła w momencie, kiedy jeńcy zebrani byli na apel wieczorny. Sauter zapytał trzykrotnie, czy zrobiono „specjalne przygotowania" przed przybyciem Schiracha, ażeby nie mógł on mieć dokładnego pojęcia o obozie, ale dozorca SS odpowiada, że nie wie i nie zauważył żadnych przygotowań.

Głos zabiera ponownie płk. Taylor, który dowodzi winy sztabu głównego i najwyższego dowództwa niemieckiego. „Grupa ta nie tylko współpracowała w miarę swoich możliwości z Hitlerem, ale postawiła do jego dyspozycji całą swoją zręczność i doświadczenie. W roku 1935 rozpoczyna się rozwój armii niemieckiej na niepodejrzewaną skalę. W 1938 na wniosek Keitla i Jodla Wehrmacht przyjął zdecydowane oblicze. Hitler przyjął najwyższe dowództwo sil zbrojnych. Keitel, Raeder i Goering zostali postawieni na czele oddziałów lądowych, morskich i powietrznych". Płk. Taylor omawia następnie szczegóły czysto techniczne i abstrakcyjne o hierarchii rang w armii, marynarce i lotnictwie.

Finlandia tnie banknoty na pół.

HELSINKI. — W Finlandii ogłoszono zmianę pieniędzy, która weszła w życie od nocy z poniedziałku na wtorek. Banknoty po 50, 1000 i 5000 marek utraciły z tą chwilą połowę wartości.

Ministerstwo finansów wezwało ludność, aby przecięła posiadane banknoty na pół.

Lewa połowa banknotu będzie w obiegu do dnia 7 lutego w połowie dotychczasowej wartości. Z dniem 7 lutego należy te połówki wymienić na nowe pieniądze obiegowe.

Prawe połówki banknotów należy oddać do banków, jako pożyczkę narodową ,która będzie płacona do 1 stycznia 1950 roku.

Bormann nie żyje

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że zastępca Hitlera, Martin Bormann, który był przedmiotem poszukiwań w całych Niemczech, nie żyje.

Oficerowie wywiadu brytyjskiego ujawniają szczegóły jego śmierci.

W czasie oblężenia Berlina Bormann znajdował się wraz z Hitlerem w bunkrze, zbudowanym przed kancelarią Rzeszy. W bunkrze tym przebywało ogółem 30 osób. Wszyscy obecni złożyli przysięgę, że poniosą śmierć przy boku fuehrera. Jednakże, jak tylko ciała Hitlera i Ewy Braun zostały spalone na dziedzińcu kancelarii znajdujący się w bunkrze hitlerowcy usiłowali zbiec, posuwając się za wycofującymi czołgami.

Również i Bormann biegał od jednego czołgu do drugiego, aż wreszcie wybuch pocisku urwał mu głowę.

Chiny na drodze do porozumienia.

CZUNKING. — General Marshall przeprowadził rozmowy z czołowymi przedstawicielami partii komunistycznej Chin, podkreślając, że rząd Stanów Zjed. z wielką radością przyjąłby fakt porozumienia między partią komunistyczną a partią Czang-Kai-Szeka.

W kołach politycznych Czungkingu oczekiwane jest szybkie dojście do porozumienia dwóch zwalczających się partyj.

Program pokojowy komunistów zawarty jest w trzech punktac.

Odpowiedź Francji na notę Sprzymierzonych

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Francisque Gay wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź Francji na notę Sprzymierzonych w sprawie procedury traktatu pokojowego. Tekst noty nie został jeszcze opublikowany, ale w oficjalnych kołach zaznaczono, że nota aprobuje w zasadzie odbycie konferencji pokojowej w Paryżu lecz żąda wyjaśnień przed zaakceptowaniem procedury, nakreślonej w Moskwie.

STEFAN MOŚCIPAN.

Dwaj Bracia.

(Wspomnienie z Sztutofu)

W okresie świąt Bożego Narodzenia na placu obozu ustawiono wielkie drzewko iluminowane światłem elektrycznym, wytwarzające atmosferę świąteczną i pokoju Bożego. Tak jednak nie było, gdyż obok tego drzewka ustawiono jednocześnie narzędzie śmierci — szubienicę. Na niej wieszano na oczach zgromadzonych więźniów, zdaniem Niemców, wielkich zbrodniarzy. Wieszano tam: Polaków, Rosjan, Francuzów, Litwinów, Łotyszów i t. d. Z czasów tych mordów, kiedy w makabryczny sposób odbierano młode życia pozostałi mi w pamięci jeden z wielu podobnych wypadków fakt, o którym nigdy nie zapomnę. Było to w pierwszych dniach stycznia 1945 roku. O godz. 12-ej wychodziliśmy z warsztatów celem spożycia posiłków. Tego zaś dnia zaczęto odrazu nas ustawiać po obu stronach drogi obozowej zwróconych twarzami do szubienicy. Serca nasze zadrżały na widok dwóch powrozów, które już nam powiedziały, że za chwilę znów dwa istnienia ludzkie pożegnają się z tym światem.

Schodzą się oficerowie SS. Na czele komendant obozu i jego zastępca Mayer, znany jako największy barbarzyńca i kat. W oddali słychać szloch dwóch ludzi, oto skazańcy. Za chwilę dowiadujemy się z odczytanego wyroku, że są to dwaj bracia Rosjanie, którzy zamierzali uciekać z obozu, z tego miejsca tortur i kaźni. Jeden z nich miał lat 19-cie, drugi 17-cie. Przed szubienicą zatrzymali się. Mimo związanych rąk do tyłu i popychania przez prowadzącego ich SS-mana pocałowali się i starszy powiedział dławiącym głosem: „Za chwilę zobaczymy się tam u góry". Wykonawca wyroku, starszy obozu, niemiec Zielonka, również więzień, już czeka przy szubienicy, by za chwilę zarzucić skazańcom pentlę na szyję. Starszy brat uspokaja się wchodzi spokoinie, młodszy zaś wpadł w spazm i wzbrania się wejść na podwyższenie szubieniczne. Kiedy kat-bandyta zmusza siłą do wejścia, starszy brat zdążył wypowiedzieć te słowa: „Tak ginie młodzież rosyjska w obozach niemieckich, ale śmierć nas pomści Rosja Sowiecka. Niech żyje Związek Radzieck.i" W międzyczasie zdołano młodszego brata wciągnąć na unieruchomioną klapę i zarzucić mu pentlę. Po usunięciu podpory dwa młode ciała bezwładnie zawisły na szubienicy. Młodszy brat jednak w dalszym ciągu mimo beznadziejnych widoków, umierać nie chce. Chce żyć nogami obchwytuje słup szubienicy, przez co powiększył tylko sobie cierpienia, gdyż kat Zielonka uwalnia słup od jego nóg i tak zawisł na szubienicy bez najmniejszego wstrząsu — dusząc się około 15 minut. Lekarz stwierdza śmierć dopiero po 25-ciu minutach. Tej makabrycznej i barbarzyńskiej scenie przyglądają się z sadystycznym uśmiechem oficerowie SS z ich komendantem na czele Pada komenda: „rozejść się".

Po przebytych przed chwilą okropnych wrażeniach, zupy z zmarzniętej brukwi już jeść nie było można. Ciała na przekór pozostawiono na szubienicy przez cały czas obiadowy, a usunięto je dopiero 1 odniesiono do krematorium po odejściu naszym do pracy.

Co piszą inni?

Wytknięta droga.

W związku z ostatnią ustawą o upaństwowieniu podstawowych gałęzi gospodarki narodowej „Kurier Codzienny" pisze:

„Słusznie podniósł w swym przemówieniu minister H. Minc, że wśród dat przełomowych odrodzonej Polski znajdzie się dzień 2 stycznia — dzień ustawowej likwidacji trustów i karteli, dzień likwidacji wyzysku wielkich kapitalistów i bankierów, dzień ujęcia przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, dzień ugruntowania praw spółdzielczości, dzień określenia ram inicjatywy prywatnej.

Likwidacja trustów i karteli, jak to również podniósł minister, jest podstawą suwerenności państwowej i podstawą demokratycznego ustroju. Nie ma mowy o suwerenności, jeśli życiem gospodarczym rządzi obcy kapitał, a tak było w przedwojennej Polsce; nie ma mowy o demokratycznym ustroju, jeśli nad pracą ciąży wyzysk kapitalistyczny.

Do tej rewolucyjnej przebudowy naszego życia przechodzimy bez rewolucji bez gwałtownego wstrząsu, bez narażania na szwank naszych stosunków z państwami o ustroju kapitalistycznym, z uniknięciem wyzucia z majątku własnych obywateli. Tę drogę obrał nasz Rząd, decydując się na wypłacenie odszkodowania obywatelom polskim i państw zaprzyjaźnionych, których przedsiębiorstwa przeidą na własność Państwa jako uznane za przedsiębiorstwa wielkie.

Jednocześnie ustalona prawem struktura gospodarcza Polski znajduje szerokie miejsce dla swobodnej pracy przemysłu drobnego, rzemiosła, handlu, dla inicjatywy prywatnej. O szerokości uwzględnienia inicjatywy prywatnej świadczą cyfry: jeżeli przyjąć za 100 ilość osób, zatrudnionych w zawodach nierolniczych, to liczba osób, zatrudnionych w gospodarce upaństwowionej, wynosić bedzie 25 proc., jeżeli zaś za 100 przyjąć ilość osób zatrudnionych w rolnictwie i zawodach pozarolniczych to liczba osób, zatrudnionych w gospodarce upaństwowionej wyniesie zaledwie 10 proc. Te liczby świadczą o szerokich możliwościach dla inicjatywy prywatnej.

Ustawa jasno określa, gdzie ona może działać. Zagadnienie sprowadza się do tego, jak będzie ona działała.

„Ustawa ma na celu — mówił minister Minc — popieranie zdrowej inicjatywy prywatnej przez stworzenie dla niej odpowiedniej atmosfery, odpowiednich ram działania i pełnego poczucia bezpieczeństwa. Oznacza to jednocześnie, że nie tylko w interesie społeczeństwa, Rządu, ale w równym stopniu winno zależeć inicjatywie prywatnej w osobie każdego przemysłowca, każdego rzemieślnika i kupca [illegible] zdecydowanie usunąć od działania kapitał spekulacyjny, podszywający się pod inicjatywę prywatną dla zdzierstwa, wyzysku, wprowadzania chaosu w nasze życie gospodarcze.

Oto jasna droga wytknięta dla naszego życia gospodarczego, podstawy dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego".

W kilku wierszach

* LONDYN. Stracony został w Londynie William Joyce, angielski speaker radia niemieckiego.

Joyce, zwany lordem „Haw-Haw", oskarżony był o zdradę stanu i odwołanie się jego do Izby Lordów zostało przez nią odrzucone.

* PARYŻ. Światowa Federacja Zw. Zawodowych domaga się głosu na posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kultura-Sztuka-Nauka

SZTUKI POLSKIE NA EMIGRACJI

Wacław Grubiński napisał w Londynie sztukę „Bajki Ulissesa a rzeczywistość Agamemnona„, Stefania Zahorska ukończyła dramat p. t. „Smocza 13", którego fragmenty były odczytane na wieczorze „Pen Clubu" w Londynie, (tematem jest powstanie żydowskie w ghetcie).

NOWY PRZEKŁAD „BEZ ORĘŻA" ZOFII KOSSAK-SZCZUCKIEJ

Amerykańska firma wydawnicza „Book of-the-Mouth-Club" wydała w 400.000 egzemplarzach przekład książki Zofii Kossak Szczuckiej „Bez Oręża". Był to jeden z największych sukcesów zagranicznych literatury polskiej.

Znany powieściopisarz Jan Wiktor przygotowuje do druku powieść „Skrzydlaty Mnich" oraz rozprawę literacko-społeczną p. t. „Ożywcze Krynice„, książkę, która porusza najżywotniejsze zagadnienia naszego stosunku do twórczych sił tkwiacych w masie polskiego ludu.

PIERWSZA POLSKA KSIĄŻKA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

JELENIA GÓRA (ZAP). Nakładem księgarni „Oświata" (ZNP) w Jeleniej Górze ukazała się książeczka znanego polonisty i badacza kultury polskiej mgr. JózefaSykulskiego p. t. „Liczyrzepa — zły duch Karkonszy i Jeleniej Góry". W książce tej autor popularyzuje dolnośląskie legendy, których bohaterem jest Liczyrzepa, dziecko ludu pomagający biednym i ścigający wszystkich złych ludzi. Jest to pierwsza książka opracowana, wydana i wydrukowana na Ziemiach Odzyskanych.

OŚWIATA NA ZIEMIACH ODZYSKAN.

Na dzień 1 grudnia 1945 r. ilość pracowników oświatowych na Ziemiach Odzyskanych wynosiła ogółem 12.130 osób, w tym nauczycieli szkół powszechnych liczono 7.384, szkół średnich 1.519, szkół zawodowych 465, kierowników przedszkoli 1.105, domów dziecka 113, kształcenia nauczycieli 223, w dziedzinie oświaty dorosłych pracowało 16, wreszcie personel administracyjny liczył 1.163 osoby.

Według okręgów szkolnych przypada: na Okręg Olsztyński 974 osoby (w tym nauczycieli szkół powszechnych 522), Szczeciński odpowiednio 997 (584), Wrocławski 2.077 (1.330), Katowicki (Opole) 4.800 (3.120), Gdański 1.632 (308)

Trybuna ludu kaszubskiego

Dzielni współpracownicy.

Nasze czasopismo „Zrzesz Kaszebskô" rozwija się coraz pomyślniej. Zasięgiem swoim obejmuje coraz to nowe tereny. Każdy dzień przynosi nam abonentów w nowych zupełnie wioskach, a tam gdzie „Zrzesz" już jest znana z dniem każdym powiększa się liczba czytelników. Jest to niemałą zasługą naszych kolporterów. i przedstawicieli. Dzisiaj chcemy z tego miejsca im pgdziękować. Składamy wam serdeczne podziękowanie za bezinteresownie podjętą pracą dla sprawy kaszubskiej i naszego pisma. Szczególnie dzięki ślemy pod adresem żony Aleksandry i córki Damroki Majkowskiej po śp. dr. Aleksandrze Majkowskim oraz kierownikowi agencji pocztowej w Kamienicy Szlach (pow. kartuski). Za dzielną współpracę dziękujemy naczelnikowi poczty Gdynia 4 oraz kierownikom agencji pocztowych w Szemudzie, Luzinie, Sierakowicach, Niepoczołowicach, Mirachowie, Miechucinie, Kielnie i Smażynie. Ponadto dziękujemy listonoszom Strzepcza, Wejherowa i Łęczyc koło Lęborka.

Niemało poparcia i życzliwości okazuje naszemu pismu naczelnik Urzędu Pocztowego w Wejherowie ob. Kowalewski oraz urzędnicy i pracownicy poczty w Wejherowie.

„Żółwie tempo" poczty

Często żalą się czytelnicy na opóźnienia w doręczaniu naszego pisma. Musimy podać do wiadomości, że w chwili obecnej ze strony zarówno redakcji jak i administracji niedomagania zostały usunięte. Stwierdzamy natomiast „żółwie tempo„ funkcjonowania poczty jak i wypadki dosyć częstego „tajemniczego" niknięcia i „gubienia„ naszej gazety w drodze. Gdzie leży przyczyna tego, trudno zgadnąć. Obecnie nasza gazeta do Sierakowic dochodzi dopiero po dobrych 2 dobach. Tymczasem są znacznie lepsze możliwości. Oto trasa naszej gazety: ambulans 236 odchodzi z Wejherowa o godzinie 21,35. Z Gdyni odchodzi poczta do Somonina następnego dnia o godz. 10,35 — jest w Somoninie o 11,55 — ma dalej połączenie do Kartuz i Sierakowic. W Sierakowicach winna być gazeta o 15,31. A więc tylko jedną dobę! To tylko przykład! Co do „gubienia" gazety — wstrzymujemy się od uwagi.

Przez pryzmat statystyki.

Niemcy liczą 66 milionów mieszkańców

BERLIN (ZAP). Według dotychczasowego spisu ludności, Niemcy liczą obecnie 65.285.919 mieszkańców. Dokładny spis ludności ma być w myśl uchwały alianckiego komitetu koordynacyjnego, przeprowadzony najpóźniej do 1 czerwca 1946 roku.

Berlin ma szacunkowo około 3.100.000

Na obszarze amerykańskiej strefy okupacyjnej mieszka 17.156.000 ludzi, w strefie brytyjskiej razem z sektorem berlińskim 22.043.801, w strefie francuskiej z sektorem berlińskim łącznie 6.329.497 wstrefie rosyjskiej z sektorem berlińskim 19.693.617 osób.

O działalności UNRRA w Polsce.

W przeglądzie działalności UNRRA w Europie „New York Times„ poświęca dłuższy ustęp pomocy UNRRA dla Polski. Zdaniem londyńskiego korespondenta tego pisma w ostatnich czasach przesłano do Polski większe zapasy żywności, środków leczniczych, odzieży i narzędzi rolniczych. Centrala UNRRA podkreśla, że pomiędzy tą instytucją i polskim rządem ułożyła się doskonała współpraca. Reprezentant UNRRA wyraził nadzieję, że pomoc okazywana Polsce odbije się bardzo pozytywnie na odbudowie zniszczonego gospodarstwa kraju. Od końca lipca do końca października dostawy UNRRA wynosiły 21.000 ton. Na grudzień przewidziano 77.000 ton żywności i środków leczniczych, a ponad to większą ilość samochodów ciężarowych i lokomotyw.

Notatki.

Nowe wydanie „Afrika Korps"

Francuska Legia Cudzoziemska przystąpiła ponownie do rekrutacji chętnych do służby w Afryce. Jak dotąd najwięcej entuzjazmu do wojennego rzemiosła pod trójkolorowym sztandarem okazują... Niemcy. Francuzi jednak zapewniają uroczyście, że zwrócono specjalną uwagę na zapobieżenie infiltracji elementów hitlerowskich. Zapewnienie to, jest bardzo na czasie, gdyż nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż po pierwszej wojnie światowej, największe szumowiny z „Freikorps-u", kiedy stwierdziły z żalem, że sezonowe państwo — Polska, jednak dalej istnieje i że wybryki na jego granicy zachodniej są ryzykownym przedsięwzięciem, wylądowały właśnie w szeregach Legii. W rezultacie, kiedy w 1940 roku, antyhitlerowscy uchodźcy z Niemiec, którzy służyli w armii francuskiej, zostali przymusowo wcieleni do Legii Cudzoziemskiej, to siostrzeniec zamordowanego przez zalążki SS ministra — demokraty Rathenau'a stwierdził że jego sierżantem był właśnie jeden z morderców.

Sprawa jest jeszcze niezdecydowana. W każdym razie donoszą z okupowanego przez Francuzów Tyrolu, że akcja werbunkowa osiąga tam znaczne sukcesy. Jak podają brytyjscy sprawozdawcy, głównym powodem popularności tego ochotniczego werbunku, jest przeludnienie tej austriackiej prowincji „...bezdomnymi i bezradnymi uchodźcami z okręgów zabranych przez Polskę". Innymi słowy volksdeutsche naszego chowu, którzy idąc za głosem rozsądku i nie wierząc swym dobrze poinformowanym propagandzistom (vide: Krakauer Zeitung, 15. I. 1945 r.: „Die Weichselfront ist nicht zu brechen"), przenieśli na czas swe lary i penaty, w bardziej łagodny klimat, obecnie służyć będą galickiemu kogutowi, jak doniedawna hitlerowskiej „wronie na rowerze".

Biedni Arabowie! Jako niearyjczycy, a nawet mówiąc brutalnie, semici, przeżyją napewno smutne chwile z zahartowanymi w bojach z warszawskimi przekupkami, bohaterami. Już oni im pokażą, jak się zabezpiecza mienie ruchome, na czym polega zasada powiernictwa, oraz jak się przeciwdziała zgubnym objawom polnische — a raczej w tym wypadku — arabische Wirtschaft.

Biedni Francuzi! Te farbowane lisy, już po pierwszej burzy z ulewnym deszczem, puszczą prawdziwą, brunatną farbę. Na widok nowozaciężnych legionistów, napewno wyprostowana dłoń, tak zwana „ręka Fatmy", która jest wyhaftowana na wszystkich sztandarach Legii Cudzoziemskiej, zaciśnie się w kułak z oburzenia.

Na Ziemi Kaszubskiej

GDYNIA

WYDZIAŁ MORSKI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TRANSPORTOWCÓW.

Zgodnie z postanowieniem Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Zawodowego Transportowców R. P. z dnia 13—14 października 1945 r .powołany został wydział Morski Związku Zawodowego Transportowców z siedzibą w Gdyni, z następującym składem Zarządu :

Przewodniczący: ob. Kołodziej Antoni — Zw. Marynarzy Londyn, I Wiceprzewodn. ob. Czerwień Stanisław — Zw. Prac Port. Gdynia, II Wice-przew. ob. kpt. Szczygielski Tad. — Zw. Ofic. P.M.H. Londyn, Sekretarz ob. Skiba Teodor — Zw. Marynarzy Londyn, II Sekretarz i skarbnik ob. Ochnio Wacław — Zw. Marynarzy Sopot, Członek Prezydium ob. Stankowski Franciszek — Zw. Prac. Port. Gdynia, Członkowie Zarządu: ob. Gocławski Stanisław — Zw. Marynarzy Sopot, ob. Danielewicz Edward — Zw. Prac. Port. Gdańsk, ob. Belau Alfred — Zw. Marynarzy Sopot, ob. Pędraś Stanisław — Zw. Prac. Port Gdynia, ob. Strzelecki Franciszek — Zw. Prac. Port. Gdańsk, Zastępca kpt Szczygielskiego — ob. Nosaczyński Czesław.

Dotychczasowy Zarząd Główny Zw. Zawodowego Marynarzy i Pracowników Portowych R. P., jego wszystkie oddziały, jak również Związek Oficerów Marynarki Handlowej zostaje przejęty przez Wydział Morski Związku Zawodowego Transportowców R. P.

Wszelkie upoważnienia wydane przez wymienione organizacje zawodowe do reprezentowania ich u władz instytucji społecznych lub zawodowych, muszą być potwierdzone przez Sekretariat Wydziału Morskiego Z. Z. T., w przeciwnym razie tracą swą ważność z dniem 31. grudnia 45 r.

Jedynie Wydział Morski Z. Z. T. uprawniony jest do występowania imieniem zorganizowanych Marynarzy, Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej, Robotników i Pracowników Portowych.

Gdańsk, dnia 28 .12. 1945 r.

WEJHEROWO

— ZEBRANIE MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ. Podaje się do wiadomości obywatelom miasta Wejherowa, że dnia 9 stycznia br. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie Miejskiej Rady Narodowej

Burmistrz, Szczęsny.

— GWIAZDKA DZIECI POCZTOWCÓW. Dnia 30. grudnia 1945 r. staraniem Zw. Pracowników Pocztowych koła miejscowego w Wejherowie, odbyła się gwiazdka dla dzieci pocztowców.

O godz. 16-tej zebrały się dzieci w wieku od lat 4 do 14 w liczbie 43 wraz z ich rodzicami na sali tut. urzędu pocztowego.

W gorących słowach przemówił Ob. Ks. Nagórski, przedstawiciel Zrzeszy Kaszubskiej, prezes koła pocztowców Ob. Pułkownik i naczelnik urzędu pocztowego Kowalewski.

Następnie wykonały dzieci kilka deklamacji i odegrały wspaniale jasełkę.

Wielką radość wywołał Obywatel Gwiazdor ze swoim wielkim workiem, który obdarzył wszystkie dzieci skromnemi paczkami.

Była to pierwsza gwiazdka dzieci pocztowców po 6-letniej okupacji zbirów hitlerowskich. Odśpiewaniem Roty zakończyli pocztowcy swój wieczorek wigilijny.

KOŚCIERZYNA

— Z ŻYCIA KULTURALNEGO KOŚCIERZYNY. Sala posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Kościerzynie była dnia 17. XII. 1945 r. miejscem pierwszego zebrania organizacyjnego kościerskich działaczy kulturalnych i artystów, poświęconego zagadnieniu ożywienia życia kulturalnego na naszym terenie. Zebraniu przewodniczył prezes Pow .ZSCHł. — ob. J. Czapiewski. Projekt całokształtu prac kulturalnych w ogólnym zarysie przedstawił zebranym ob. L .Szopiński, znany na tut. terenie muzyk, kompozytor i dyrygent. Ożywstworzenia sprężystego komitetu organizacyjnego Powiatowej Rady Kultury i Sztuki. W skład komitetu weszli: ob. ob. Czapiewski J., Szopiński L., Szopińska W., Neumanowa oraz prof. Żuchowski. Komitet zobowiązano do sprecyzowania konkretnych wniosków i projektów, oraz zreferowania ich w najbliższym czasie. W dniach 20. 22. ubm. odbyły się dalsze zebrania organizacyjno-dyskusyjne komitetu. Z projektowanych sekcyj (śpiewaczo-muzyczna, literacka, malarsko-rzeźbiarska) chwilowo, zdaje się, sekcja śpiewaczo-muzyczna rokuje największe nadziei. Przypuszczać jednak należy, że pozostałe sekcje nie pozwolą się zdystansować.

Kościerzyna budzi się do nowego życia. Społeczeństwo nasze doczeka się niejednej godziwej i wartościowej niespodzianki. Zdrowy odłam inteligencji kościeirskiej, oddaje swe uzdolnienia i zapał szczytnej służbie narodowi i państwu.

W tym miejscu uczciwość nakazuje wyrazić publiczną pochwałę prezesowi Pow. Zw. S. Chł. — ob. Czapiewskiemu Józefowi za jego szczere, bezinteresowne, nieobliczone na czczy efekt i wrzaskliwy chwilowy poklask oddanie się dobrej sprawie. Na koncie zasług ob. Czapiewskiego zapisuje bezstronność nową chlubną pozycję: zbudzenie Kościerzyny z kulturalnego letargu.

Władysław Roznerski.

— WIECZÓR WIGILIJIY W SZKOŁACH KOŚCIERSKICH. Staraniem kierownictwa i grona nauczycielskiego, odbyły się w szkole powszechnej nr. 1 w Kościerzynie miłe uroczystości wigilijne: 21. 12. klas niższych, 22-go klas wyższych. Radośnie iskrzy się choinka. Twarzyczki dziatwy rozpromienione jakąś niezwykłą, niecodzienną radością, radością poważną, skupioną, głęboką, ziemską mocą tchnie Wieczór Wigilijny — pierwsza po latach kaźni i mąk wigilia polska. Z dziecięcych piersi wyrywa się pieśń polska, tak bezwzględnie, tak ohydnie, tak brutalnie i zbrodniczo przez sześć minionych, niepowrotnych lat tłumiona polska pieśń. Z siła wyzwolonego żywiołu brzmią słowa cudnych naszych kolęd „i płyną hen ku niebiosom, gdzie sprawiedliwość Wieczna, unoszą się do stóp Najwyższego i dziekczynienie niosą i dary przepiękne Bożej Dziecinie. Bo też perłami bezcennymi, darami iście królewskimi są polskie kolędy. Pod koniec uroczystości zjawił się również w sali tradycyjny gwiazdor, uginający się pod ciężarem takiej ilości paczek, jaką ilość dzieci mieszczą w sobie mury szkoły nr. 1. Zawartość ich przeróżna: pomoce naukowe, chleb, kiełbasa, bułki, pierniki itp. Dziatwa przeżyła chwile niezapomniane. Grono nauczycielskie również.

DZIEMIANY (pow. kościerski)

— POŚWIĘCENIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH I POMORDOWANYCH. Dnia 30 grudnia 1945 r. w gminie Dziemiany obchodzono niespotykaną na terenie naszego powiatu uroczystość. Poświęcenia pomnika dokonał ks. prob. J. Bruski, poczem w gorących i wzniosłych słowach podkreślił patriotyczne przywiązanie Synów Kaszub do Ojczyzny, ich ofiarność, gotowość niesienia pomocy wzajemnej. Następnie wójt gminy ob. Kostka w swej krótkiej przemowie nadmienił o katuszach, prześladowaniach i represjach hitlerowców, jakie wywierali na Polakach w obozach: Oświęcimiu, Majdanku, Sztutofie i wiele innych, o masowych egzekucjach w Skarszewach, Wysinie i Lipuszu, o pojedyńczych mordach na Polakach w każdej gromadzie gminy. Ogółem wymordowano w gminie Dziemiany 47 osób.

W końcu przemawiał ob. Józef Cegiel, leśniczy, który wprawdzie jako syn Ziemi Poznańskiej, prawdziwie poznał lud kaszubski, jego wartość patriotyczną, udawadniając to swemi spostrzeżeniami w czasie okupacji i podczas swego pobytu w obozie koncentracyjnym w Sztutofie przez okres dwuch lat miał okazję bliżej na dzielne i spokojne zachowanie Kaszubów patrzeć. Na zakończenie swej przemowy zwrócił się do matek pomorowanych, dziękując im za patriotyczne wychowanie synów swych, jak również wskazał, by dziatkom wszczepiały przywiązanie do Ojczyzny i Wolności. Odśpiewaniem Hymnu Narodowego, Boże coś Polskę i Roty, uroczystość przy udziale wszystkich prawie obywatel i gminy i parafii (ok. 600) sztandarów kościelnych, uroczystość tą zakończono. Nadmienia się, że pomnik, przedstawiający ciężko rannego żołnierza, któremu podaje pochylony żołnierz w hełmie wodę do ust, o rozmiarach 3/4 wielkości naturalnej, na 150 cm. cokole wykonał rzeźbiarz Greina Franciszek z Owśnic, pow. Kościerzyna, powstał ze składek mieszkańców gminy. Ogólna suma kosztów budowy pomnika wynosi 10200 zł, z czego pokryto ze składek 6140 zł.

Piękny przykład mieszkańców gminy Dziemiany winien znaleźć jaknajwiecej naśladowców. Apelujemy do wszystkich gmin w powiecie, by w zadokumentowaniu wyczynów dzielnych swych mieszkańców i ich bohaterskiej śmierci nie dały się wyprzedzić.

RADUN (pow. kościerski)

JASEŁKA W MIEJSCOWEJ SZKOLE.

Dnia 22 grudnia 1945 r. o godz. 15 odbyło się w miejscowej szkole powszechnej przedstawienie „Jasełka", przy licznym udziale dziatwy i gości Piękne i wzruszające wierszyki i deklamacje dzieci, po tak długich latach niewoli wszystkich rozżewniły. Następnie występował Gwiazdor, który obdarował dzieci podarkami. Ks. prob. J. Bruski w pięknych słowach podkreślił tradycyjną uroczystość „Jasełki" i Gwiazdora, jako pierwsze po sześciu latach niewoli na terenie gromady. Mimo wielkich trudności naucz. S. Węsierska z Zakonu SS. Franciszkanek z Orlika zdołała ze smakiem i barwnie przygotować młodzież do pierwszego występu, za co należy jej się prawdziwe podziękowanie.

Informujemy

Wymiana korespondencji z osobami w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku komunikuje: W wyniku osiągniętego porozumienia z brytyjskim Zarządem Pocztowym dopuszczona zostaje pod niżej podanymi warunkami, wymiana korespondencji z osobami wywiezionymi do Niemiec, przebywającymi w brytyjskiej strefiej strefie okupacyjnej.

Warunki są następujące:

1) Korespondencję do osób wywiezionych do Niemiec, przebywających w brytyjskiej strefie okupacyjnej, mogą wysyłać tylko te osoby, które otrzymały stamtąd od swych krewnych lub bliskich listy oznaczone następującym czerwonym napisem w języku angielskim umieszczonym w prostokącie lub kole:

Presons
Mail
Paid

2) Wolno wysyłać najwyżej dwa listy na miesiąc, każdy nieprzekraczający jednej strony (nie kartki) pisma.

3) Adres odbiorcy ma być dokładnie przepisany z otrzymanego od osoby wywiezionej listu: będzie on ułożony według następującego wzoru:

Imię i nazwisko wywiezionego
Numer Obozu
Numer wywiezionego — ośrodek zgrupowania 800 (jednostka kontrolna B. A. O. R., via Great Britain).

4) Nadawca ma podać swój dokładny adres

5) Listy mają być opłacone według taryfy dla listów w obrocie zagranicznym

Niezastosowanie się do powyższych warunków może spowodować, iż list nie będzie doręczony adresatowi.

Podkreśla się, że w dalszym ciągu niedopuszczona jest korespondencja z osobami wywiezionymi do Niemiec, a przebywającymi w radzieckiej, amerykańskiej i francuskiej strefie okupacyjnej.

KALISZ (pow kościerski)

UROCZYSTOŚCI GWIAZDKOWE W SZKOLE.

W niedzielę, dnia 23 grudnia 45 r. odbyła się w tut szkole powsz. uroczysta „Gwiazdka", połączona z tradycyjną Wigilią oraz dzielenie się opłatkiem przy licznym udziale miejscowej ludności, władz, przedstawicieli organizacji społecznych i nauczycielstwa. Gości przywitał p. kier. szkoły Przytarski przypominając gwiazdkę z czasów okupacji a obecną w Wolnej Demokratycznej Polsce, życząc, by uroczystość ta była dla wszystkich uroczystą pamiątką. Starodawnym zwyczajem, jak od lat istnieje w Kaliszu, obdarowano dzieci szkolne w ilości 200 sztuk, pieczywem, które w miłej atmosferze zajadały ciastka.

Wieczorem w miejscowej świetlicy odbyły się „Jasełka". Po brzegi zapełniona sala darzyła burzą oklasków, gdy ukazały się barwne pary, które odtańczyły „Krakowiaka". Na zakończenie ob. sołtys Wolter przeczytał życzenie świąteczne i noworoczne ob. wójta dla gromady Kalisza. Dochód z wolnych datek przeznaczył Komitet na zakup książek do biblioteki szkolnej.

I tym razem Kalisz dopisał! Zasługa w tem miejscowego nauczycielstwa i bezinteresowna pomoc Komitetu. Brawo Kalisz!

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym J. — 009